Kuryer Poznański.

Nr. 11. Redaktor odpowiedzialny: **Sobota, 15 stycznia 1876.** **Eulogiusz Zakrzewski.** **Rok V**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj Nr. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako téż u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74: Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 15 stycznia.

Wstrzymywanie się Anglii z ostateczną decyzyą w sprawie projektu hr. Andrassego jest przyczyną, że w kwestyi wschodniéj sprzeczne zupełnie ze sobą obiegają pogłoski. Do Köln. Zgt telegrafują z Wiednia pod dniem 12 b. m., że opór W. Porty spowodował mocarstwa do ostréj noty, a co najważniejsza, że gdyby powstanie wzmagać się miało, Rosya i Austrya będą zniewolonemi do zajęcia pewnych dzielnic terytoryum tureckiego. Tymczasem do wiedeńskiego biura korespondencyjnego donoszą z Carogrodu, że Wielki wezyr, Mahmud basza, cofnął swe dawniejsze oświadczenie, jakoby wzgląd na własną powagę i godność nie pozwalały Turcyi na przyjęcie projektu reform ze strony mocarstw europejskich. Widać, że Wielki wezyr liczył z pewnością na to, iż mocarstwa zachodnie a mianowicie Francya i Anglia nie zgodzą się na propozycye trzech mocarstw północnych; dziś, kiedy Włochy i Francya zgodziły się bezwarunkowo a Anglia niebawem przystąpienie swoje obwieści, opór Turcyi upadać zaczyna. Według tegoż telegramu powyższa wiadomość Köln, Ztg o zajęciu terytoryum tureckiego przez Rosyą i Austryą zupełnie jest nieuzasadnioną. Że Turcya przychyla się do przyjęcia uwag i projektów reformy dowodzi nadto telegram z Petersburga, donoszący o zupełném usunięciu wczelkich trudności. Posłowie rosyjski i austryacki oparli się kategorycznie wszelkim zakusom rządu tureckiego, stwierdzając ponownie zupełną zgodę obydwu mocarstw w kwestyi wschodniéj, i skłonili, jak się zdaje, W. Portę do ustępstw.

W Wiedniu obradowano na wczorajszém posiedzeniu Izby panów nad prawem klasztorném. Opat Liebsch stawił wniosek, aby nad prawem tém zebranie przeszło do porządku dziennego; wniosku tego jednakże nie przyjęto i Izba postanowiła rozpocząć szczegółowe rozprawy. — W sprawie handlowo-celnéj ma udział hr. Andrassego w téjże sprawie być przedmiotem interpelacyi w sejmie węgierskim. Niewiadomo, czy interpelacya taka jest już zadecydowaną, kto ją wystósuje i w jakim celu. Dopóki zaś wątpliwości te nie będą rozstrzygnięte, zbytecznem byłoby dotykanie zasadniczéj strony sprawy, t. j. wykazywanie, że udział hr. Andrassego w rokowaniach peszteńskich nie wchodzi w najmniejszą kolizyą z żadną ustawą lub normą konstytucyjną austryacko-węgierskiej monarchii. Jeżeli interpelacya miałaby dążność, niezupełnie przychylną interwencyi hr. Andrassego, to zaprawdę prędzéj byłaby ona stósowną w Radzie państwa niż w sejmie węgierskim.

Po wiadomościach o szczęśliwém załatwieniu przesilenia ministeryalnego otrzymuje Köln. Ztg w końcu telegraficzne doniesienie, że nieporozumienia w ministerstwie francuzkiém chwilowo tylko załatwionemi zostały. Liberalni członkowie nie chcieli, według domysłu korespondenta, ściągnąć na siebie pozoru, jakoby chcieli się sprzeciwić w ogóle ogłoszeniu manifestu prezydenta rzeczypospolitéj. Dyskusya nad nieporuszonemi dotychczas w radzie ministrów punktami została odroczoną na dni cztery, a czy po tym czasie nastąpi zupełna zgoda w gabinecie, o tém korespondent wątpić sobie pozwala.

W sprawie pieczęci, które pan Massenbach nakazał dozorom kościelnym sprawiać, to pominąwszy kwestyą prawną, czy mu wolno takie wydawać rozporządzenie, pominąwszy daléj kwestyą językową i kwestyą możliwości wyrznięcia w ciągu 4 tygodni przeszło 420 pieczęci (bo tyle mniéj więcéj będzie dozorów kościelnych parafialnych i filialnych w dyec. Poznańskiéj) — pozwalamy sobie zapytać się pana Massenbacha, jak się da wykonać rozporządzenie jego co do umieszczenia powiatów na pieczęci w tych parafiach, których terytoryum leży w dwóch albo trzech nawet powiatach w 2 obwodach rejencyjnych albo nawet 2 prowincyach? Bo n. p. parafia Skwierzyńska leży w W. Ks. Poznańskiém i Brandenburgii, Jastrowska w Prusach Zachodnich i na Pomorzu, Dębińska w 3 powiatach: wrzesińskim, średzkim i pleszewskim, cerekwicka w 3 powiatach: pleszewskim, krotoszyńskim i śremskim. dąbrowkowska w 2 rejencyach: poznańskiéj i bydgoskiéj, a 3 powiatach: średzkim, gnieźnieńskim i wągrowieckim i t. d. Ponieważ dozór kościelny reprezentuje nietylko miejsce, gdzie stoi kościół, ale całą parafią, więc wedle rozporządzenia p. M. powinny być na pieczęciach wyrzynane wszystkie powiaty, a w dalszém następstwie i obwody rejencyjne i prowincye, w których parafia leży. Czy to jest możebne? — Jak więc niestósownémby było, gdyby p. Massenbach na swojéj pieczęci, jako komisarza rządowego do zawiadywania majątkiem Archidyecezyi Poznańskiéj, kazał wyrznąć; Obwód Rejenc. Poznański, — co nie zgadzałoby się z prawdą, ponieważ choć Poznań sam leży w obwodzie Poznańskim, dyecezya jednakże obejmuje także znaczny kawał obwodu rejenc. Bydgoskiego, nadto kawał Prus Zachodnich, Pomorza i kawałek Brandenburgii, a natomiast dyecezya Gnieźnieńska ma kilka całych dekanatów w obrębie rejencyi Poznańskiéj, — tak za równie niestósowne uważać musimy żądanie z jego strony, aby dozory kościelne na pieczęciach swych dodawały podział polityczny dyecezyi zamiast kościelnego. Spodziewać się należy, że już dla tego samego powodu dozory kościelne nieomieszkają zaprotestować przeciwko rozporządzeniu p. Massenbacha i przeprowadzą to, że jako reprezentacye kościelnych gmin także pieczęcie z kościelnym posprawiają sobie charakterem.

W ciągu roku ubiegłego 1875 umarli w obu naszych Archidyecezyach, o ile doszła nas wiadomość, następujący księża:

I. W Archidyecezyi Poznańskiéj:

1. Rutkowski Ludwik, prob. w Pszczewie, † 28 stycznia.
2. Busław Jan, dawniejszy kanonik metrop. Poznański, późniéj rezydent w Niesłabinie pod Sremem, † 7 lutego.
3. Gintrowski Stan., prob. w Lutomiu pod Sierakowem, † 17 lutego.
4. Thielman Bern., prob. w Czempiniu, † 28 lutego.
5. Gogol Jan, prob. w Międzyrzeczu, † 20 marca.
6. Pampuch Wojciech, prob. w Pawłowicach pod Lesznem, † 9 kwietnia.
7. Ronke Karól, prob. w Kalawie pod Międzyrzeczem, † 20 kwietnia.
8. Leporowski Paweł, prob. w Jankowie zaleśnym pod Ostrowem, † 24 kwietnia.
9. Tomaszewski Tomasz, prob. w Kotłowie pod Mixtatem, † 30 maja.
10. Meissner Karól, prob. w Smieszkowie pod Kaszczorem, † 29 lipca.
11. Leporowski Ludw., dr. św. Teol. neopresbyter, † 7 sierpnia.
12. Dalski Juliusz, dziekan i proboszcz w Obornikach, † 20 sierpnia.
13. Morawski Wojciech, lic św. Teol., rezydent w Oporowie pod Poniecem, † 26 sierpnia.
14. Walkusz Mikołaj, fandatysta w Grembaninie pod Kempnem, † 4 Października.
15. Dziubiński Maryan, rezydent w Ostrorogu, † 29 listopada.
16. Radkę Marcin, prob. w Rakoniewicach, † 3 grudnia.

II. W Archidyecezyi Gnieźnieńskiéj.

1. Kapczyński Piotr, prob. w Chełmcach pod Kruświcą, † 8 maja.
2, Cieśliński Bartłom., prob. w Murzynie pod Gniewkowem, † 20 maja.
3. Wojciechowski Walenty, kan. metrop. Gnieźnieński, † 8 czerwca.
4. Gertych Antoni, prob. w Grylewie pod Łeknem, † 11 października.
5. Łęgowski Franc., prob. w Dźwiersznie pod Łobżenicą, † 12 Grudnia.
6. Weucek Władysław, wikar. w Bydgoszczy, † 25 grudnia.

Niech spoczywają w pokoju!

Z pomiędzy wymienienych nieboszczyków trzech tylko było nieczynnych rezydentów, jeden był kanonik kapituły metrop. Gnieźnieńskiéj, jeden wikaryusz, jeden fundatysta, a piętnastu proboszczów. Piętnaście więc parafii w ciągu roku ubiegłego zostało osieroconych, bez nadziei rychłego w obecnych stósunkach otrzymania prawego dusz pasterza.

Kanonicznie wakują obecnie następujące parafie:

I. W Archidyecezyi Poznańskiéj: Cerekwica (w Dek. Boreckim), Chwałków, Czempin, Czaplinek (na Pomorzu), Duszniki, Gościeszyn, Grodzisk, Janków Zaleśny, Kalawa, Kamionna, Kotłów, Lutom, Międzyrzecz, Oborniki, Pszczew, Rakoniewice, Rogoźno, Smieszków, Sobota, Stary Gostyń, Xiąż (21).

II. W Archidyecezyi Gnieźnieńskiéj: Chełmce, Dźwierszno, św. Wawrzyńca w Gnieznie, Grylewo, Mogilno, Murzynno, Ołobok, Parchanie, Sowina, Strzyżewo kościelne, Zabartowo (11).

Razem 32 parafie, oprócz tych, które wskutek nieuleczonéj choroby, więzienia proboszczów lub innych powodów trwale na dłuższy czas pozbawione są opieki duchownéj.

Z wymienionych powyżéj parafii niektóre są o tyle szczęśliwe, że mają wikaryuszy, którzy po śmierci proboszczów daléj niemi bez przeszkody mogą zawiadywać, jako to: Czempin, Duszniki, Grodzisk, Janków, Międzyrzecz, Oborniki, Pszczew,

---

Kuryerek literacki.

Ktoś powiedział, że oświata liberalna podobna do żarłoka, u którego żołądek tylko rozdęty, a żołądkiem umiejętności mające tylko materyalne i praktyczne cele. Biada wszelako zdrowiu człowieka, u którego serce i mózg upośledzony na korzyść żołądka, a sercem religia, a mózgiem zdrowa filozofia. W dziedzinach ducha spójność panuje, jak w hierarchii ciała. Tu jak tam są organa szlachetniejsze i mniéj szlachetne. Wszystkie pielęgnować należy, wszystkie karmić jest obowiązkiem piśmiennictwa narodowego.

Spodziewać się przeto wypada, że dziennikarstwo polskie, tak wiele o oświacie rozprawiające, zechce raz porzucić błędną całkiém praktykę zaznajamiania czytelników swoich, nie mogących czytywać pism wszystkich polskich — z pismami, które jedynie i wyłącznie żołądkowi służą n. p. Ziemianin, Gospodarz, Związek, Rólnik, lub tendencyjnie z pismami, które w mózgu i sercu chorobę sprowadzają, pomijając lub po zoilowsku zaczepiając pisma, dające karm narodową wyższego znaczenia dla mózgu, dla serca.

Kuryer nie chcąc iść drogą niestety praktykowaną przez inne „poważne“ organa, zwracać będzie jak zawsze najpilniejszą uwagę na pisma, które reprezentują czerstwy kierunek, konserwatywny, a obok nich należyte zakreśli miejsce dla pism służących materyalnéj stronie społeczeństwa.

Tym sposobem spełniając swą powinność, zachowa się harmonią dla zdrowego rozwoju oświaty koniecznie potrzebną.

W czasach, gdy jeszcze wszechwładnie panowała w publikacyach bezmyślność, brak jasnego kierunku, utworzyło się w Krakowie grono poważnych, rozsądniejszych i sumienniejszych mężów, którém jest bez zaprzeczenia grono Przeglądu Polskiego. Pióra Tarnowskiego, Szujskiego, Siemieńskiego, Wodzickiego i w. i. wyrobiły temu pismu stanowisko poważne. Rył czas wprawdzie, że nie można się było pisać na opinie niektóre Przeglądu, ale któreż z pism nie ma swych niedomagań? W ocenieniu więc pisma nie bierzem na uwagę zboczeń mimowolnych, ani usterek, które nas ongi raziły, ale w całości na kierunek zdrowy wskazując, pismo to pod względem zasad do najlepszych liczymy, Szczególniéj od czasu objęcia redakcyi przez p. Ign. Skrochowskiego widzimy w Przeglądzie Polskim dział literacki i bibliograficzny nader obfity a mnóstwo ciekawych rozpraw i gruntownych, jak zawsze tak i teraz jest ozdobą Przeglądu. Krytyki dzieł dr. P., Szujskiego, Powidaja nie są tandeciarską reklamą, ale istotnemi ocenami, jakie spotykamy w Przeglądach zagranicznych. Ustał w nim rażący nas dawniéj moderantyzm, i ku naszéj radości od bardzo dawnego czasu nie spostrzegamy żadnych polemik z Przeglądem Lwowskim. Nie wiemy czyja zasługa, czy wypadków, czy ludzi należących do składu redakcyi, dość że Przegląd Polski czytać powinien każdy, który nie chce uchodzić za zupełnego ignoranta w sprawach politycznych, literackich i artystycznych. Wiem, że znakomici pisarze Przeglądu do ofiary pióra dokładali i ofiarę kieszeni, — tém więc uznania godniejsza praca, gdy spleciona z ofiarą.

Przegląd Lwowski rozpoczyna rok szósty istnienia swojego. Założony we Lwowie przez ks. Podolskiego i kilku ludzi dobréj woli, ma także swoją historyą. Po upadku pisma politycznego Unia zdawało się, że wśród społeczeństwa lwowskiego pismo jawnie katolickie nie ma żadnéj przyszłości. Pierwszy numer togo Przeglądu z dniem 1 stycznia 1871 doszedł nas za granicą. Pamiętam, że przyjaciel i mój dawniejszy współpracownik Biblioteki Warszawskiéj, autor wielu dzieł i rozpraw głośnych, gorszył się zewnętrzną postacią, niezbroszurowaniem tego numeru, ale ujęty był jasnością programu i chorągwią katolicką, po raz pierwszy po zamknięciu Przeglądu Poznańskiego w społeczeństwie naszém wywieszoną. Przegląd Lwowski technicznie się ulepszał z kwartałem każdym, a mając przed Przeglądem Krakowskim tę wyższość, że 2 razy miesięcznie wychodził, stawał się coraz żwawszym i zajmującym. Ciętość i wojowniczość urażała niejednego i mnożyła nieprzyjaciół, ale to są wady wszystkich młodych pism, chcących od razu wszystkich przekonać, nawrócić. Doświadczenie, rutyna redaktorska wyrabia się jak każda umiejętność dłuższą praktyką. Dziś téż otrząsł się Przegląd Lwowski z niekorzystnych dla prawdy bronionéj narowów, stał się spokojniejszym, czego mu powinszować należy. Przegląd w ciągu swego istnienia zamieszczał rozprawy historyczne, polityczne, literackie, korespondencye z Rzymu, W. Ks. Poznańskiego, krytyki dzieł — dość przejrzeć dawne roczniki, a przekonać się łacno, że Przegląd Lwowski pomimo najnieprzyjaźniejszych okoliczności stał się ogniskiem literackiego życia, pokarmem zdrowym dla serca i rozumu.

W najświeższym zeszycie r. b. wspomina redakcya niektóre zmarłe zacne osobistości, które swego czasu losem Przeglądu Lwowskiego się zajęły. Między nimi czytamy nazwiska: śp. Władysława hr. Krasińskiego, Cecylii hrabianki Małachowskiéj, ks. Biskupa Wojtarowicza i ks. Kazimierza Popiela. Daléj pisze Przegląd oględnie: „Burza zeszłoroczna nie mało nam dokuczyła. W skutek niéj rozstać się musieliśmy z najdroższymi nawet dla nas przyjaciołmi naszego pisma. Znaczna ilość prenumeratorów porzuciła nas zupełnie. Atoli w téj ciężkiéj chwili tak wielka liczba nowych przybyła nam naraz prenumeratorów, że Przegląd na własnych stanął siłach. Dzięki za to składamy czcigodnemu duchowieństwu naszemu.“

Tą burzą była cause célèbre Porcye. Wiadomo, że Przegląd Lwowski stanął po stronie p. Tarnowskiego, nie broniąc go całkiem, ale przyznając, że praktyka porcyi istniała sporadycznie. Szlachta Galicyi wschodniéj, podburzana przez lwowskich bezwyznaniowców, nie tylko przeciw Przeglądowi polskiemu się obróciła, ale i na Przegląd Lwowski do dnia dzisiejszego zagniewana. Porcye odjęły Przeglądowi Lwowskiemu 200 abonentów, a co najboleśniejsza, od tego czasu usunęli się niektórzy dzielni współpracownicy od tego pisma (jak hr. Dzieduszycki). Ponieważ jednak Przegląd walczył za dobrą sprawę, i z odwagą cywilną, i z bezstronnością godną polecenia stanął po stronie Przeglądu Polskiego, z którym dawniéj wojował. Opatrzność nagrodziła ubytek znaczny prenumeratorów, jeszcze znaczniejszym zastępem nowych czytelników, przeważnie wśród grona duchowieństwa galicyjskiego.

W Poznańskiém Przegląd ma wielu i chętnych czytelników; spotkasz się z nim i w dworku szlacheckim i w czytelniach i w ubogich plebaniach naszych kapłanów. Przegląd kosztuje na poczcie kwartalnie 2 tal., półrocznie 4 tal., duchowni prawami majowemi dotknięci pobierać mogą bezpłatnie, winni się wszelako zgłosić wprost do redakcyi Przeglądu Lwowskiego.

Nr. 1 na okaz z r. b. zawiera cztery rozprawy poważne. Jedna z nich filozoficzna p. n. Bezmyślność, napisana jasno i z wielkim talentem. Gawęda litewskiego szlachcica i Ksiądz w kaźni moskiewskiéj bardzo zajmujące. Obok rozpraw jest i przegląd naukowo-literacki, przegląd polityczny p. n.: Rok 1875 przez L. hr. D. Listy z Wielkopolski, Kronika obfita i rozmaitości. W przyszłym poszycie rozpocznie się druk rozprawy p. n.: Filozofia i jéj potrzeba; a niebawem nastąpi ciekawa historyczna praca p. n.: Iwan groźny teologiem.

Wieniec i Pszczółka dwa pisma lwow

Rogoźno, Grylewo, Mogilno i Zabartowo. Z kilku innych parafii, mianowicie: Cerekwicy, Soboty, Starego Gostynia, Xiąża, Chełmiec, wikaryusze ustanowieni już po majowych prawach, zostali wygnani; z dwóch sami się oddalili; te więc parafie, jako też reszta osieroconych, pozbawione są zupełnie opieki duchownéj, i skazane tylko na łaskę sąsiednich proboszczów. Jest ich razem 21. — Trzy z pomiędzy nich: Xiąż, Kamionna i Lutom mają księży przez rząd sobie narzuconych i wprowadzonych.

Dochodzi nas następujące oświadczenie:

„Bez naszéj wiedzy postawiono nas na liście członków, mających obierać i mogących być téż obranymi na członków dozoru lub reprezentacyi przy kościele pofranciszkańskim. Przeciw temu niżéj podpisani protestujemy. Należymy do parafii św. Wojciecha tu w miejscu. Pierwszy obrany członkiem dozoru, drugi członkiem reprezentacyi parafialnéj wspomnionego kościoła, do którego nadal należeć chcemy i będziemy. Dla tego pierwszy, mający być obranym członkiem reprezentacyi przy kościele pofranciszkańskim, oświadczam, że do tego kościoła nie należąc, wyboru tego przyjąć nie mogę i nie przyjmę i prosimy o wykreślenie nas z listy wyborców kościoła pofranciszkańskiego.

Adam Remlein,
Józef Mager,
gospodarze z Jeżyc.“

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Gniezno, dnia 14 stycznia.
(Towarzystwo Wzajemnéj Pomocy. Ul.)

(+) Zawiązało się w Gnieźnie za staraniem ks. Patrona Towarzystwo Wzajemnéj Pomocy „Ul“ na podobieństwo „Ula“ poznańskiego. Żadnego wszelako znaku życia nie dawało i już się obawialiśmy, czy nie zaśnie jak tyle innych towarzystw.

Tymczasem dowiadujemy się, że to Towarzystwo od samego początku łamać się musiało z trudnościami niemałemi, a że sprawa ta obchodzi wszystkie Spółki, dla tego niniejszém rezultat do publicznéj podaję wiadomości.

Trudności zaraz na początku stawiał sąd gnieźnieński, gdy zarząd zgłosił się do zapisania Towarzystwa w rejestr handlowy. W długim wywodzie oddalił sędzia od zapisu, dowodząc, że do firmy polskiéj dodać koniecznie należy niemiecki, jedynie legalny wyraz „Eingetragene Genossenschaft.“ Podstawą wywodu było mniemanie, że do roku 1867 można było używać dodatku „Towarzystwo intabulowane“ ale po ogłoszeniu prawa nowszego z r. 1868 nawet i ten dodatek polski nie jest legalny, gdyż prawo Rzeszy niemieckiéj r. 1868 tylko (sic) w niemieckim języku było ogłoszone. Wnosił tedy dekretujący w sądzie gnieźnieńskim, że po emanacyi tego prawa, każdy sąd winien oddalać zapis Spółek, gdy nie ma dodatku: „Eingetragene Genossenschaft.“

Zarząd „Ula“ po prostu przesłał do sądu zbiór praw z r. 1868, gdzie prawo o Spółkach jak każde inne ogłoszone jest po polsku, gdzie nadto w § 2 „Eingetragene Genossenschaft“ jest spolszczone przez „Towarzystwo intabulowane.“ Argumentacye Zarządu ponownie oddalił sąd gnieźnieński, przy dawnéj rezolucyi pozostawając. Dopiero sprawa zaniesiona do sądu apelacyjnego w Bydgoszczy, jak słyszymy, pomyślniejszy nadała sporowi kierunek na korzyść „Ula“ — Wyrok senatu cywilnego rozstrzyga, że nie może się „Ul“ upierać przy dodatku „Zapisana Spółka“, który jest dowolnym (nie zawartym w urzędowém tłómaczeniu prawa), ale powinien zamienić Zapisana Spółka na Towarzystwo intabulowane, bo tak brzmi w tłómaczeniu urzędowém. Innemi słowy żądanie sądu gnieźnieńskiego, aby koniecznie do firmy polskiéj niemiecki ogónek dołączyć (Eingetragene Genossenschaft) jest nieuprawnione.

Zarząd „Ula“ widząc, że kwestya zasadniczo rozstrzygnięta t. j. że po polsku firma brzmieć będzie, — nie myśli upierać się przy dodatku Zapisanéj Spółki; rzecz to zresztą podrzędniejszéj wagi, czy Zapisana Spółka, czy Towarzystwo intabulowane, czy zarejestrowane jak w Galicyi, dość że młode Towarzystwo w progu swego działania wywalczyło dekret, mogący być wskazówką dla innych Spółek, którym podobni panowie trudności nieuzasadnione stawiać będą.

Nadto wyrok sądu apelacyjnego dowodzi na podstawie prawa, że do zapisu tylko jedna firma potrzebna albo w polskim albo w niemieckim języku.

W sprawozdaniu Patrona na r. 1875 zdaje się są niektóre Spółki umieszczone z podwójnemi firmami.

Z gnieźnieńskiego, dnia 14 stycznia.
(Dozór kościelny w Pawłowie.)

Radzca ziemiański p. Nollau, który jest oraz komisarzem rządowym do zarządu majątkiem dyecezalnym, wezwał p. Długołęckiego z Goranina na mocy § 14 ustawy o zarządzie majątku kościelnego w parafiach katolickich, ażeby zobowiązał i w urzędowanie wprowadził nowy Dozór kościoła w Pawłowie. Wezwanie to wystósował jako Naczelnik Powiatu, lecz przytem dołączył instrukcyą dla nowego Dozoru, już jako komisarz rządowy. Nowy Dozór, dnia 13 b. m. ukonstytuowawszy się w Pawłowie, uczynił w protokule zastrzeżenie, jako na mocy § 58 ustawy o zarządzie majątku kościelnego z dnia 20 czerwca 1875 nie może uznawać nad sobą władzy komisarza rządowego.

Zarazem do ministra oświaty, jako do tego, któremu § 60 rzeczonéj ustawy porucza wykonanie całego prawa, wystósował zażalenie w téj sprawie i prośbę, żeby w myśl § 58 ustawy rozstrzygnąć raczył, że nowy Dozór poddany jest wyłącznie władzy świeckiéj oznaczonéj rozporządzeniem królewskiém z dnia 27 września 1875 r.

Pismo to brzmi:

„Excelencyo!

„Na wezwanie królewskiego Radzcy Ziemiańskiego p. Nollau w Gnieźnie z dnia 15 grudnia 1875 r. Nr. 2150 R., odnośnie do § 14, 15, 16 ustawy o zarządzie majątku kościelnego z dnia 20 czerwca 1875 r. zebrał się nowo przez gminę kościelną obrany Dozór kościoła w Pawłowie i ukonstytuował się z członków:

1. Józefa Długołęckiego, prezesa.
2. Tomasza Hernera, wiceprezesa.
3. Feliksa Barełkowskiego, rendanta.
4. Piotra Karzyńskiego.
5. Michała Kierzkowskiego.
6. Wojciecha Borowiaka.

tudzież ks. proboszcza dr. Wartenberga.

Do pisma król. Radzcy dołączona została instrukcya król. komisarza do zarządu majątkiem dyecezyi gnieźnieńskiéj, wydana pod dniem 17 listopada 1875 r., w któréj pomiędzy innemi, postawione jest żądanie, ażeby temuż król. komisarzowi przesłać protokuł tradycyjny majątku kościoła w Pawłowie.

Na mocy § 48 ustawy o zarządzie majątku kościelnego z dnia 20 czerwca 1875 r. w naszéj archidyecezyi, która nie ma władzy biskupiéj, uznanéj przez władzę świecką, prawa, biskupiéj władzy należne, pozostają w zawieszeniu i przechodzą na odnośny urząd państwowy.

Rozporządzeniem zaś królewskiém z dnia 27 września 1875 urząd ten świecki oznaczony w osobach ministra oświaty, naczelnego Prezesa i Prezesa rejencyi.

Urząd więc komisarza rządowego do zarządu majątkiem dyecezalnym w tenorze prawa z 20 czerwca 1875 nie ma uzasadnienia.

Ponieważ mimo to królewski komisarz do zarządu majątkiem archidyecezyi gnieźnieńskiéj narzuca swą władzę nowemu Dozorowi przez posłanie instrukcyi z dnia 17 listopada 1875 r., — a my nie możemy władzy jego uznawać na mocy prawa o zarządzie majątku kościelnego z dnia 20 czerwca 1875, — niniejszem tedy do Jego Excelencyi, ministra oświaty, któremu wedle § 60 tejże ustawy wykonanie prawa jest polecone, zanosimy zażalenie, upraszając Jego Excelencyi uniżenie, ażeby:

w myśl § 8 rzeczonego prawa rozstrzygnąć raczył, że, jako nowi Dozorcy kościelni jesteśmy poddani wyłącznie nadzorowi świeckiéj władzy, oznaczonéj rozporządzeniem królewskiém z dnia 27 września 1875 r.

Rzym, 10 stycznia.
(Dyplomacya rosyjska w Rzymie. — Wyjazd pana Kapnista. — Charakterystyka tego ajenta. — Nominacya ks. Urussowa.)

(2) Wiadomość o wyjeździe p. Kapnista z Rzymu z różnych stron potwierdzona, wydaje się dosyć pewną. Przyczyny tego wyjazdu szukać należy już to w tém, że panu Kapnistowi należała się wyższa posada, już to w nieszczęśliwym obrocie sprawy chełmskiéj. Zrazu był sekretarzem legacyi i w téj godności po wyjeździe barona Mayendorffa zastępował rząd rosyjski. Zdolny, bystrego rozumu, bardzo czynny, a miły w obejściu, zwrócił na siebie uwagę swoich przełożonych i dawno już miał przyobiecaną posadę ministra przy jakim mniejszym dworze lub sekretarza przy jakiéj ambasadzie pierwszorzędnéj. Że pomimo to długo pozotstał w Rzymie, tłómaczy się już to nieukończeniem rozmaitych delikatnych układów, po któréj mylnie Rosya spodziewała się uległości świętéj Stolicy, już to upodobaniem p. Kapnista w mieście odwiecznem i przyjaznych związkach. Nareszcie sprawa chełmska uczyniła dłuższy pobyt jego niemożebnym.

Do ostatniéj chwili udawał, że rząd żadnego nie użyje gwałtu przeciw biednym unitom, a dyplomatyczną obłudę posuwał tak daleko, że jeszcze krótko przed katastrofą, choć zapewne bez wiedzy Gorczakowa, domagał się nominacyi nowego Biskupa unickiego w miejsce uciekiniera Kuziemskiego. Łatwo zrozumieć, że po nawróceniu unitów na prawosławie za pomocą knuta, znalazł się p. Kapnist w przykrém położeniu człowieka, któremu nikt nie wierzy. Niemógłby przeto ani nowych prowadzić układów, ani z papieskimi dyplomatami z należytą obcować swobodą. Nie pozostało nic innego, jak odwołać go i w nagrodę wielkich usług zrobić go sekretarzem ambasady paryskiéj.

Wyjazd p. Kapnista jest dla nas w każdym razie korzyścią, nie żeby następca jego miał sprzyjać Polakom, lub katolikom, bo takich ludzi Rosya do Rzymu nie przysyła, ale p. Kapnist wszelką nienawidził religią, nie wyjąwszy prawosławia. Po zabraniu Rzymu zapytał się jego pewnego wieczora w klubie p. Visconti-Venosta, jakiemi opiekuje się instytucyami religijnemi, bo nie chciał ich zniesieniem zrobić Rosyi jakiéj przykrości. Na to z głośnym śmiechem zawołał p. Kapnist: zrobisz mi owszém, panie ministrze największą, przyjemność, gdy nietylko w Rzymie lecz i w Polsce i w świętéj nawet Rosyi poznosisz wszystkie zakony, Kto zna p. Kapnista, nie zdziwi się tym jego słowom, bo nie jest to dyplomata ze staro-rosyjskiéj szkoły. Nie sympatyzuje z Gorczakowem, który mu się wydaje zacofanym. To téż chętnie odwiedzał kwirynał i włoskich masonów, przez co nie mógł rządowi swemu oddawać wszystkich tych usług, których kazały się spodziewać wielkie jego zdolności, bo w kołach popieskich patrzano na niego albo z nieufnością, albo nawet z nieudanym wstrętem.

Następca jego będzie miał trudne stanowisko. Prześladowanie unitów, długo tajone i rozmaitemi kłamstwami ukrywane, zachwiało zupełnie ufność w szczere intencye Rosyi. Któż zechce przystąpić do nowych z nią układów lub uwierzyć jakimkolwiek obietnicom, skoro co chwilę może zadać nową niespodziewaną klęskę Kościołowi. Mimo to przy dobréj woli i wielkim takcie potrafi książę Urussow zatrzeć ostatnie nieprzyjemne wrażenie, bo nigdzie tak łatwo o przebaczenie jak w Rzymie. Marnotrawnego syna choćby dziesięć i dwadzieścia razy się przeniewierzył, starzec watykański przyjmie, bo tak mu każe Boski Zbawiciel. Czy książę Urussow przywiezie dobrą wolę, nie wiem, a w części nie od niego ona zależy; takt jego i wykwintne maniery powszechnie są znane, i nawet tu w Rzymie pozostawiły dobrą pamięć. Przed laty bowiem przyjechał tutaj razem z królem Franciszkiem. Zacząwszy w bardzo młodym wieku karyerę dyplomatyczną pod księciem Wołkońskim, ostatnim ambasadorem rosyjskim w Neapolu, nie pamiętam już dobrze, czy jako sekretarz, czy jako prosty attaché, po kapitulacyi Gaëty przeniósł się z królem Franciszkiem do Rzymu i przy nim dwa lata pozostał. Powszechnie się wtedy podobał, ale bardzo był młody i mógł się odmienić. W końcu był sekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych. Książę Gorczaków chce zapewne naprawić dawniejsze błędy i dla tego przysyła powiernika o zasadach konserwatywnych. Trudno bowiem uwierzyć aby książę Urussow nic nie skorzystał w szkole szlachetnego księcia Wołkońskiego i niegdyś obrońca polityki uczciwéj od włoskiego przewrotu, miał się przeniewierzyć zasadom swoim. Dla tego poniekąd z ufnością witamy jego przybycie, widząc w niém nowy dowód wyższości Gorczakowa, który więcéj mając rozumu politycznego od berlińskiego rywala, chce i nadal pozostać z Watykanem, jeżeli nie w serdecznych, to przynajmniéj grzecznych stósunkach.

NIEMCY.

Professor dr. Geffken, który niedawno wydał na widok publiczny pismo, krytykujące obszernie i nieraz bardzo ostro obecny kulturkampf a zwłaszcza sposób, w jaki ta walka prowadzoną jest przez ministerstwo i w którém dochodzi do wniosku, że na téj drodze ani do zwycięztwa nad Kościołem katolickim, ani też do porozumieniu się z nim dojść nie podobna, miał niedawno przydłuższą audyencyą u ks. następcy tronu. Z tego wywodzi Deut. Reichs-Corr. wniosek, że wspomnione pismo zwróciło na siebie uwagę najwyższych kierowników państwa. Podnosząc ten fakt do wysokiego znaczenia, czyni ten dziennik uwagę, że, jakkolwiek na wszystkie pozytywne propozycye w tej książce zawarte, zgodzić się nie można, to jednak we wszystkich partyach mnoży się liczba tych, którzy propozycye podane jako

---

skie w dalszym ciągu zajmować będą naszą uwagę. Wychodziły obydwa pod redakcyą Czesława Pieniążka i to w duchu liberalnym. Liberalizm jednak w praktyce, jak każdy fałsz, nosi w sobie zaród śmierci; to téż pisma p. Pieniążka dogorywały. Samemu wydawcy namnożyły tyle kłopotów finansowych, że nalegał na ks. Stojałowskiego, ażeby je przejął na swoją odpowiedzialność i własność i wydawał w duchu, jakim zechce. Trzeba było odwagi niemałéj i ufności w zwycięstwo dobréj sprawy, aby przyjąć propozycye. Ks. St. Stojałowski, znany z dziełek ascetycznéj treści (O Nabożeństwie do Królowéj Serca Jezusowego. Kraków, 1872) objął redakcyą obydwóch pism w sierpniu 1875 i począł wydawać obydwa oczywiście w duchu katolickim. Wieniec nosił zakrój naszego Pielgrzyma, a Pszczółkę przeznaczył dla wiadomości misyjnych. W tym kształcie wychodziły obydwa pisma aż do Nowego Roku, odtąd zaszły zmiany i jak sądzimy na korzyść czytelników. W roku bieżącym wychodzi Wieniec i Pszczółka tak, że każdy czytelnik gazetkę co tydzień odbiera za bajeczną cenę 2 złote reńskie rocznie i to jeszcze z dodatkiem miesięcznym $1\frac{1}{2}$ do 2 arkuszowym: Posłańca Serca Pana Jezusa. U nas całorocznie w Prusach wszystkie 3 pisma kosztują 3 marki.

Ks. Stojałowski posiada doskonałą znajomość ludu, umie po prostu, a przecież z wdziękiem przemawiać do niego, mamy téż niezłomną nadzieję, że pismo jego, noszące już dziś ślady umiejętnego kierownictwa, rozwinie się na organ polityczny ludowy w rodzaju naszego Orędownika. Obydwa pisma noszą pod winietą piękne dwa motta; jedno Zyg. Krasińskiego: Z szlachtą polską, polski lud; drugie z pisma św.: A prawda was wyswobodzi. Przeczytawszy z zajęciem wszystkie Nr. tych pism widzimy, że ks. Stojałowski odznacza się duchem przedsiębiorczym; nawołuje duchowieństwo galicyjskie do pracy duchowéj, do zwoływania wieców, do pracy nad dobrobytem ludu, do spółek pożyczkowych. Daléj bardzo szczęśliwie stara się usuwać niezgody między „plebanią“ „dworem“ „szkołą“ i „chatą wieśniaczą“. W ciągu jednego kwartału umiał tak materyalnie stanąć, że oto jak się odzywa: „Kto nie może zapłacić, a pragnąłby otrzymać Wieniec i Pszczółkę, niech nam o tém otwarcie napisze, a otrzyma bezpłatnie.“ Kiedy p. Pieniążek 4 złr. rocznie pobierał za obydwa pisma, nie mógł wyjść z kłopotów, obecny zaś redaktor za połowę ceny prenumeracyjnéj jeszcze bezpłatnie rozdaje egzemplarze i jeszcze miesięczne pismo Posłaniec każdemu dołącza. Czyż to nie nauka dla obydwóch obozów?

Posłańca Serca Pana Jezusa dla narodu polskiego, dodatku do Wieńca i Pszczółki wyszedł zeszyt $1\frac{1}{2}$ arkuszowy za styczeń i zawiera: Czem Bóg ratuje narody, 2. O stowarzyszeniach, 3. Apostolstwo Serca Jezusowego, 4. Przy Sercu Jezusa (wiersz), 7. O potrzebie jedności, 6. **Żywot ks. Kardynała Ledóchowskiego,** 7. Opowiadanie niedzielne I. o królu Mieczysławie, 8. Męczennicy Syberyi, 9. O misyi Bułgarskiéj ksks. Zmartwychwstańców, 10. List wygnańca.

Jestto pisemko w rodzaju Messager du Sacré-Coeur we Francyi; o zupełnie nowym zakroju, które może liczyć na powodzenie. W Prusach osobno prenumerować można za cenę 2 marek rocznie. Posłańca polecam przeto najszczerzéj, zwłaszcza, że zaleca się staranną redakcyą i językiem wolnym od galicyzmów. Żywot JEminencyi Kardynała widocznie ciągnąć się będzie przez dłuższy czas: jeźli dalszy ciąg będzie podobny wstępowi zasługiwałby ten żywot na osobne odbicie.

Co pism ludowych Lwowskich należy także Chata z dodatkiem Nowiny. Kierunek także katolicki: wydawcą jest ks. Otton Hołyński, zasłużony i pracowity kapłan. Chata wychodzi już rok szósty; roczniki jej wyglądają nieco blado, politycznie mało co oświecała lud, który bądź co bądź trzeba przez pisma ludowe stopniowo wprowadzać w obowiązki obywatelskie. Chata miała 1800 abonentów, liczba tak poważna powinna była redakcyą zachęcić do ulepszeń wewnętrznych pisma.

Program nowy, ogłoszony przez wydawnictwo Chaty i Nowin, w gruncie idzie za pomysłem Wieńca i Pszczółki tj., że Nowiny nie co 20 dni, ale w następnym tygodniu po Chacie czytelnicy odbierać będą z tą tylko różnicą, że do Wieńca co miesiąc dodany będzie Posłaniec a do Chaty tylko kalendarz, podczas gdy cena pozostaje u obydwóch pism 2 zr. rocznie.

Nie przesądzając Chaty i Nowin z góry, bo mogą oddać znakomite usługi w Galicyi, pozwolimy sobie wyrazić niesmak, jaki nas ogarnął, gdyśmy czytali odezwę wydawnictwa, dołączoną do Przeglądu Lwowskiego z 1 stycznia r. b. Co za przechwałki i obiecanki, istnie jakby z arsenału liberalnego wydobyte. Co za wyrazy uczone, greckie dla prostego ludu polskiego w piśmie ludowém. Ile bombastu i nic nie znaczących omówień.

By nas nie posądzono o przesadę, przytaczamy:

„Chacie pragniemy nadać, jak dotąd, kierunek przedewszystkiém duchowy, moralny. — Nowinom bardziéj praktyczny, realny..... Ze względów jednak etycznych i dydaktycznych nie chcielibyśmy nadać Nowinom kierunku wyłącznie realnego. Zgodnie też z tą zasadą rozwiniemy w nich zakres wiadomości przyrodniczych i sprowadzimy dział humorystyczny.... Daléj pismo bawiąc i zaciekawiając, ma przynieść ze wszech miar widoczny, tj. namacalny pożytek.“

Wyznajemy szczerze, iż nasze pisma ludowe, acz nie są całkiem wolne od zarzutów, takich błędów i niezrozumiałości nie piszą ludowi prostemu.

Życząc wiąc Chacie i Nowinom powodzenia, zwróciliśmy z obowiązku uwagę na braki, które łatwo usunąć przy jasném myśleniu i przy jakiej takiéj znajomości ludu.

Wiadomości Kościelne*) pod red. ks. Ottona Hołyńskiego wychodzą trzy razy na miesiąc w objętości 1 do $1\frac{1}{2}$ arkusza. Wiadomości zaczynają już rok czwarty istnienia; mieściły one z początku suche rozporządzenia władz kościelnych, doniesienia o zmianach posad, — dziś spotykamy w nich od czasu do czasu rozprawkę teologiczną, ciekawe notatki kapłana autentyczne, na które zwracam uwagę p. n. Ostatnie chwile Unii pod berłem moskiewskiém, stałą kronikę kościelną, korespondencye z Galicyi, a nawet z Wielkopolski. U nas mało czytywane jest to pismo, a chociaż nie dorównywa Przeglądowi katolickiemu w Warszawie, a nawet Tygodnikowi kat. — jednak wsparte materyalnie i moralnie przez duchowieństwo wielkopolskie, mianowicie w dziale teologicznym, mógłby zapełnić chwilowo wyłom, jaki pozostał po zwinięciu Tygodnika katolickiego; kosztują rocznie 8 marek.

Dr. Arc.

---

*) Do Wiadomości dodawał znów ks. Hołyński Kazalnicę, która niedawno upadła. Obecnie zamierza ks. H. wydawać: Wybór kazań polskich, autorów dawniejszych, czyli po prostu robić będzie na nowo to, co już ks. Stagraczyński spełnił wydaniem Biblioteki kaznodziejskiéj.

podstawę do porozumienia chętnie by uwzględnili. Mowa taka organu, wcale katolickiéj sprawie nie przyjaznego, dowodzi nam, że w kołach wojowników kulturnych coraz liczniejszych znajduje zwolenników pokój z Kościołem, coraz więcéj zdobywa sobie umysłów przekonanie, że kulturkampf jest wielkim błędem politycznym.

Rozporządzenie komisarza królewskiego do zarządu majątku dyecezalnego poznańskiego, dotyczące sprawienia pieczęci kościelnych jest spowodowane i we wszystkich szczegółach zastósowane do rozkazu ministra Falka, wydanego dla wszystkich prowincyi. Köln. Volksztg. wydrukowała dosłownie odnośny reskrypt ministeryalny.

Socyalno-demokratyczny organ Volksstaat ogłasza, że w nowym roku zajmować się będzie statystyką brutalstwa i dzikich obyczajów, występujących na jaw w swerach właścicieli. W kwestyi téj pisze wspomniony dziennik:

Pod rubryką stałą („Do statystyki zepsucia obyczajów w panujących klasach społeczeństwa) zbierać będziemy nadchodzące do naszéj wiadomości przypadki zdziczenia obyczajów w kołach posiedzicieli i ztąd zamierzamy wyprowadzić dowód, że burżoazya przewyższa ogromnie klasy robocze brutalnością, nieobyczajnością, tak co do rodzaju pojedyńczych przypadków jako ich ilości, przynajmniéj podwójnie i potrójnie. Liberalne pisma niech nas przy téj statystycznéj pracy kontrolują i ze swéj strony, jak dotąd, o to się starają, aby żaden przypadek zdziczenia i nieobyczajności w klasach roboczych nie uszedł publicznéj uwagi. Wszystkie prasowe organa liberalizmu, które rzuconéj im przez nas rękawicy będą się wzdrygały podnieść, potwierdzą przez to już naprzód nasze przypuszczenie, że w lepszych rzekomo towarzystwach panuje znacznie większe zepsucie obyczajów. Nasi zaś stronnicy niech się starają, aby każdy przypadek brutalności zaopatrzony w potrzebne materyały dowodowe, doszedł do naszéj wiadomości.

W pierwszym numerze po tém ogłoszeniu mogło już toż pismo zanotować w rubryce statystycznéj 6 znaczniejszych wypadków.

Posłowi niemieckiemu w Bernie, jenerał-porucznikowi v. Roeder udało się, jak donosi Allg. Ztg., układy, zawiązane już w r. 1868 za inicyatywą Niemiec, co do osiedlenia się Niemców w Szwajcaryi, doprowadzić do końca.

Pogłoski o zmianie redakcyi i kierunku Kreuz Ztg. coraz silniéj się utrzymują. Podają za pewne, że układy o zastąpienie obecnego redaktora p. v. Nathusius inną osobistością, przyszły do skutku i nowy redaktor z 1ym kwietnia obejmie kierownictwo gazety.

Minister sprawiedliwości pan Leonhardt zamierza dla słabości zdrowia, jak się dowiaduje Dresd. Journ. wziąść dymisyą. Jego następcą ma być saski prokurator jeneralny, poseł Schwarze.

W czwartek nad wieczorem wydawał ks. Bismarck u siebie obiad parlamentarny, na który zaprosił posłów ze wszystkich stronnictw. Kwestya zakupna kolei żelaznych na własność państwa stanowiła główny przedmiot rozmowy.

W okręgu wyborczym królewieckim (Osterode-Nibork wybrany został posłem do sejmu w miejsce zmarłego Negenborna kandydat postępowców właściciel dóbr v. Kraatz-Viersban 176 głosami z 232.

FRANCYA.

W kwestyi stanowiska, jakie rząd zajmie w obec przyszłych wyborów, oświadcza France, że rząd nie będzie się wprost mięszał w tę sprawę. Ponieważ p. Buffet nie mógł się zupełnie wyrzec wszelkiego wpływu, dla tego chodzi o wynalezienie formuły, któraby zadowoliła ministra spraw wewnętrznych, zostawiając mimo to wolność krajowi. Tak jak dziś rzeczy stoją zdaje się, iż Dufaure i Say pozostaną w gabinecie, którego konserwatywny charakter wcale, mimo ostatniego zajścia, nie ucierpi. Wprawdzie dzienniki liberalne twierdzą uporczywie, że przesilenie ministeryalne jeszcze nie usunięte, że zgoda tylko pozorna a nie prawdziwa, że z pod cienuchnéj warstwy popiołu płomień niezgody lada chwila wybuchnąć może, jednakże te kombinacye wobec proklamacyi marszałka i wiadomości o rezultacie dyskusyi na radzie ministrów, nie zasługują na wiarę. Dufaure i Say skłaniają się ku lewicy, to prawda — ale dobro kraju wzgląd; na bezpieczeństwo i całość Francyi więcéj u nich ważą, aniżeli osobiste skłonności i zapatrywania. Taki jest obecny stan rzeczy. Czy w przyszłości nie zajdą jakie zmiany, tego przesądzać nie myślimy. Francya cała od kilku miesięcy gorszy się anarchią, panującą w łonie ministerstwa, tracącego czas na nieporozumieniach i waśniach. Na czele kraju stoi mąż, znamienity jako żołnierz, ogólnie szanowany, nie mogący się jednakże ostatecznie zdecydować między polityką konserwatywną, a polityką lewicy, tak szkodliwą dla bezpieczeństwa i honoru Francyi, tak groźną dla niego samego. Pierwszy minister, pan Buffet, również ogólnego zażywający szacunku, człowiek utalentowany, doświadczony waha się ciągle. Kiedy mówi, kiedy z trybuny rozwija program rządu, z każdego słowa jego stanowczość się przebija — atoli kiedy przyjdzie do czynu, energia go opuszcza. Partya radykalna i stronnictwo bonapartystów wzmagają się, organizują, rosną, powaga rządu tymczasem słabnie i upada. Czyż obecny rząd Francyi nie przewiduje zamiarów i planów lewicy? Czyż nie wie, że obalenie marszałka jest celem jéj polityki i że upadek jego jest nieuniknionym, jeśli, dzięki słabości ministrów, w przyszłéj Izbie lewica osięgnie większość?

Prefekt policyi paryskiéj, Leon Renault, występujący w okręgu Corbeil, jako kandydat do Izby deputowanych, wystsósował do merów tegoż okręgu pismo, w którém otwarcie broni konstytucyi: „Oświadczam panu, są słowa p. Renault, że charakter kandydatury mojéj jest zupełnie konstytucyjny. Przyjmuję i uznaję bez wszelkich zastrzeżeń republikański rząd, utwierdzony uchwałą Zgromadzenia narodowego z dnia 25 lutego 1875. Nowe instytucye, powierzone straży sławnego wojownika, którego imię złączone jest ze wspomnieniami, największą chlubę narodowi naszemu przynoszącemi, mogą zaspokoić wszystkich konserwatystów, a zarazem dają przyjaciołom prawéj wolności rękojmie, jakich się się domagać mają prawo. Obowiązkiem każdego dobrego obywatela jest wspierać i umacniać je, aby przez to umożebnić przywrócenie stałego porządku i bezpieczeństwa, jedynych podpór i nieodzownych warunków dobrobytu i podniesienia kraju. Konstytucya nie może być przed r. 1880 rewidowaną, chyba za inicyatywą samego marszałka. Gdyby przed upływem prawomocności mandatu, o który się ubiegam, miał marszałek uznać potrzebę korzystania z przysługującego mu prawa, będę popierał wnioski, dążące do udoskonalenia konstytucyi lub do usunięcia jéj niedostatków: atoli zniewolonym będę do wystąpienia przeciw wszystkim zmianom, zasadę konstytucyi narażającym. Nigdy nie zapomnę, że Zgromadzenie narodowe, wotując prawa państwa chciało położyć koniec wszelkim nieporozumieniom i bezowocnym agitacyom, utrzymującym kraj w niepewności, co do właściwéj natury rządu.“ Przytoczyliśmy umyślnie główniejsze ustępy z listu p. Renault, ponieważ wyrażą on niemal te same zasady i dotyka tych samych punktów, jakie w orędziu Marszałka prezydenta poruszone zostały.

AUSTRYA I WĘGRY.

Izba poselska Rady państwa rozpoczęła we wtorek swe 171 posiedzenie. Posłów zebrało się nie wielu. Porządek dzienny nie przedstawiał żadnego interesu. Po przyjęciu kontyngensu rekrutów na r. 1876 zdano sprawę o 46 rezolucyach do budżetu, które podniesiono podczas jeneralnéj debaty. Przy téj sposobności wspomnieć nie zawadzi o wielomóstwie posłów przedlitawskich, z których nie mniéj jak 203 mówców występowało w czasie debat budżetowych.

Przed posiedzeniem w Izbie odbyły trzy wiernokonstytucyjne kluby postępowców, lewicy i centrum, swe sesye, z których dwie pierwsze zastanawiały się nad kwestyą palącą układów z Węgrami, chcąc sobie wyjaśnić sytuacyą wobec Węgier. Postanowiono, aby przewodniczący w porozumieniu się z przywódzcami dwóch drugich wiernokonstytucyjnych klubów wymiarkowali u członków rządu, jak stoi sprawa i nazajutrz zdali sprawę, aby można uchwalić, czy konieczną jest w téj sprawie jaka akcya ze strony Rady państwa.

Nazajutrz na posiedzeniu klubu postępowców wystąpił prezes ministrów ks. Auersperg z mową, w któréj oświadczył, że ministerstwo podczas układów z rządem węgierskim zamierza stanowczo bronić interesów Austryi i dla tego odnosić się będzie zawsze do mężów zaufania, wybranych przez wiernokonstytucyjne partye. To téż pewnie główną było przyczyną, dla czego chwilowo zawieszono dalsze układy. Ministerstwa pierwéj znieść się chciały ze swemi stronnictwami, nim ugodę cłową i bankową podpiszą. Dopiero jak menerzy stronnictwa ministeryalnego udzielą swą aprobatę, rzecz wyjdzie na jaw. Dr. Herbst, przywódzca tegoż stronnictwa, miał już w téj sprawie naradę z ministrem finansów, ale podobno nie wyszedł zbudowany ustępstwami, jakie ministerstwo przedlitawskie poczyniło na korzyść Węgrów.

Pesti Naplo z dn. 8 b, m. oświadcza, iż pomimo półurzędowych zwierzeń, że dotąd dla pewnych różnic nie przyszła umowa cłowa do skutku, on z swéj strony kategorycznie twierdzi, iż porozumiano się zupełnie w sprawie cłowéj, a co do sprawy bankowéj, Szell dnia 12 stycznia udaje się do Wiednia, aby tam dalsze układy prowadzić.

W poniedziałek zeszły odbyła się także pod pzezydencyą cesarza rada ministrów, na któréj minister finansów de Pretis i minister handlu Chlumetzky zdawali sprawę z konferencyi peszteńskiéj.

Niepewność, jak się ułożą stósunki finansowe z Austryą, przynosi szkodę Węgrom z innéj jeszcze strony. Bohemia donosi, że bar. Alfred Rothschild robił rządowi węgierskiemu przedstawienia i tłumaczył mu, że agitacya, jaką wywołuje dziennikarstwo węgierskie na targu pieniężnym, stoi na przeszkodzie puszczeniu w obieg renty węgierskiéj. W téj saméj sprawie wyjechał już także do Budapesztu pewien wyższy urzędnik zakładu kredytowego.

Obie Izby sejmu węgierskiego odbyły dnia 8 b. m. posiedzenia. Izba wyższa przyjęła do wiadomości konwencyą rumuńską. Izba niższa załatwiła cały szereg petycyi i odroczyła rozprawy nad ustawą o reformie administracyjnéj do poniedziałku.

Dnia 10 b. m. rozpoczął sejm węgierski obrady nad projektem ważnéj ustawy o wydziałach administracyjnych. Sprawozdawca Juliusz Gallnec podał historyą rozwoju administracyi węgierskiéj i wykazywał, że w interesie państwowym jest koniecznie potrzebném rozszerzenie kompetencyi władz autonomicznych, któreby jednak działały wspólnie i zgodnie z władzami państwowemi. W tym samym duchu przemawiał prezydent ministrów Tisza.

Starokatolicy wiedeńscy chcąc okazać złość swą do Ojca św. uczynili wniosek do rady gminnéj o zakazanie zbierania składek świętopietrza. Doskonałą za to odebrali lekcyą od magistratu, który wniosek odrzucił, motywując tém, że świętopietrze płynie z uczucia religijnego, przeciw któremu władze polityczne występować nie mają prawa.

Z Pragi dowiaduje się Presse, że rząd oznajmił czeskiemu wydziałowi krajowemu, iż sesya sejmu czeskiego zostanie otwartą 6 marca a zamkniętą dnia 8 kwietnia. Sejmy krajowe mają pokończyć swe prace przed wielkim tygodniem, albowiem po świętach wielkanocnych zgromadzą się delegacye wspólne. Od czeskiego wydziału krajowego żąda rząd dokładnego spisu wszystkich tych spraw, które mają być przedłożone sejmowi. Stronnictwo młodoczeskie zamierza uczynić wniosek do sejmu o utworzenie czeskiego uniwersytetu.

CZARNOGÓRZE.

Pewne wiadomości z Cetynii każą przypuszczać, że tamże najnowsze rozporządzenia wojskowe Porty zwrócone ku Czarnogórzu, obserwują z jak największą troskliwością. Na wiadomość, że tureckie wojska zbliżają się do granicy, książę zwołał radę wojenną, która kilka godzin trwała. Książę przedstawił przed zgromadzonymi opis wypadków od lipca z. r. i wykazał, jakie w obec tychże wypadków było postępowanie rządu. Postępowanie to zgadzało się zupełnie z prawami narodów. Prawda, że dużo Czarnogórców brało udział w powstaniu, lecz zapobiedz temu było absolutnie niemożebnem. Gdy rząd turecki przecież ztąd bierze pohop, by groźną przybrać postawę, musi przeciw Czarnogórzu mieć jakieś nieprzyjazne zamysły. Po kilkogodzinnych obradach postanowiono obserwować daléj i czekać, czy koncentrowanie wojsk tureckich na granicy większe jeszcze jak dotąd przybierze rozmiary. Gdyby w najbliższym czasie wypadek ten nastąpił, ma to być uważane za casus belli. Postanowienie to zostało umotywowaném niemożebnością przeciwstawienia tureckim wojskom obserwacyi wojskowéj ze strony Czarnogórza. Zwołanie zdatnéj do broni ludności czarnogórskiéj, 12 do 14 tysięcy ludności wynoszącéj, nie może nastąpić dla czczéj demonstracyi, lecz jedynie celem bezpośredniego rozpoczęcia kroków wojennych, bo brak na to pieniędzy, aby wojsko takie przez długi czas utrzymać w bezczynności. Wprzód przecież chce się książę przekonać, czy Turcy rzeczywiście Czarnogórze wojskiem otoczyć zamyślają. Gdyby się skończyło na dotychczasowych przemarszach wojsk, Czarnogórze pokoju nie zerwie. Gdyby przecież w najbliższym czasie wojska tureckie na granicy miały się znacznie nagromadzić, wtedy nastąpi pobór całéj czarnogórskiéj siły wojennéj, z którą książę zaraz do Hercegowiny wkroczyć zamierza. O tych uchwałach zawiadomił podobno ks. Nikita konsulów wielkich mocarstw w Raguzie, a na drodze telegraficznéj i rząd serbski w Białogrodzie.

TELEGRAMY.

Paryż, 14 stycznia. Gubernator paryzki nie chciał pozwolić, aby odbyło się zgromadzenie, na którém miano obradować nad kandydaturą pewnego robotnika do senatu. — W skutek ostatnich zawieji śnieżnych, w wielu miejscach komunikacye zostały przerwane, mianowicie na wyspie Korsyce, w departamentach Herault, Aude, Aveyron i w wielu innych stronach południowéj Francyi. Wskutek tego wybór delegowanych do wyborów senatorów wyznaczony na niedzielę 16go b. m. w wielu okolicach nie będzie do przeprowadzenia.

Peszt, 14 stycznia. Minister finansów Szell, Izbie deputowanych przedłożył wniosek, upoważniający rząd do wzięcia 20 do 22 milionów, z drugiéj połowy pożyczki rentowéj, by z konwertowaniem długów państwowych i przyjęciem obligów skarbowych jako środka wypłaty, zrobić początek.

Berlin, 15. Stycznia. National-Ztg. publikuje brzmienie rozporządzenia ks. Bismarcka z dnia 14 kwietnia 1867 wydanego do wiedeńskiego posła Werthera w sprawie misyi p. Taufkirchen. Z rozporządzenia tego pokazuje się, iż chodziło naonczas o doprowadzenie do skutku w danych warunkach możebnego porozumienia pomiędzy związkiem północno-niemieckim a Austryą z zasiągnięciem zdania Rosyi.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** NPan raczył leśniczemu Michałowskiemu z leśnictwa Neukrug, w powiecie międzychodzkim, nadać powszechną odznakę honorową.

* **Doniesienia kościelne.** Jutro w archikatedrze sumę odprawi JW. ks. kanonik Maryański, kazanie powie JMc. ks. penitencyarz Jaskulski.

* **W teatrze** odegrano wczoraj dwuaktową komedyą pp. Scribego i Carmon p. t. Nie ma męża w domu. Nie wchodzimy w ocenienie moralnéj wartości tej komedyi, w któréj choć w końcu, jak mówi Dr. Bertholin, „moralność zwycięża“, jednakże wady pewnych warstw społeczeństwa aż nadto wyraźnie są przedstawione; powiemy tylko, że odegrano ją wczoraj bardzo udatnie. Pan Terenkoczy, jako znużony pożyciem domowem niewierny małżonek (Maurycy Durosel), grał wyśmienicie; p. Doroszyński godnie mu sekundował, co również, choć nie ze wszystkiém, można powiedzieć o Amalii i Annie, (panie Terenkoczy i Doroszyńska). Raził nas tylko niepoprawny przekład polski i błędy językowe, jak np. „rozumieć się na czém“, „mieć z kim przejście“, „na piatrze“, „w zelezie“, „ona jest jedném z moich uwzględnień“ itd. Wszakżeż scena ma być szkołą języka polskiego....

Panna Bayer Albertini, żegnając wczoraj publiczność poznańską odśpiewała kilka utworów narodowych z przejęciem się i uczuciem. Śpiew jéj i tym razem wypadł o wiele lepiéj niż podczas pierwszego wystąpienia i dowodził jak najlepszych chęci ze strony artystki. Pannie Bayer życzymy jak najlepszego na przyszłość powodzenia.

* **Od pana B. Dębińskiego** odbieramy następujące oświadczenie:

„W numerze wczorajszym Kuryera (z d. 14 st. r. b.) wyczytałem, że w wystawionéj krotochwili pod tyt.: Robert i Bertrand — część wokalna nader słabo była wykonaną dla tego — „że muzyka towarzyszyła bez dyrygenta.“

Ażeby mnie, jako kierownika całego działu muzycznego nie sądzono o niedbalstwo, albo lekkomyślność, w wypełnianiu, podjętych dla Teatru polskiego obowiązków oświadczam niniejszém:

„że dyrektorowie pp. Terenkoczy i Doroszyński, na drodze dotychczas niepraktykowanéj, bez méj wiedzy i mego przyzwolenia (do którego, jako główny kierownik całego działu operowego mam prawo) naznaczyli dzień wykonania na zeszły czwartek; ja zaś odebrawszy partyturę o **32 ustępach** w poniedziałek o 11½ z rana, w dwa dni — o takich siłach, jakie mu służą do dyspozycyi, zaledwo zdołałem wprawić 4 numera. W czwartek rano, kiedy już plakaty porozlepiano, dowiaduję się oficyalnie, że pp. Dyrektorowie rzeczywiście zmusić mnie chcieli do wykonania już zaanonsowanéj krotochwili. Ponieważ nie mógłem obciążać sumienia, ażeby w ten sposób nieprzygotowane dzieło przedstawić publiczności, oświadczyłem kategorycznie, że z méj strony do takiego karykaturowania ręki przyłożyć nie mogę.

Czy w ogóle, mając nawet lepsze siły, jak tutejsze, można było w tym czasie sumiennie wykończyć dzieło o 32 ustępach, pozostawiam to sądowi znawców oraz bezparcyalnéj Publiczności.

Bolesław Dębiński.

* **Od księdza Kaczmarka** z Ociąża, otrzymaliśmy na ubogich w Poznaniu 6 grzywien, dla sierot miasta Bydgoszczy 3 grzywny. Razem dotychczas 21 grzywien.

* **Rada przemysłowa** odbędzie wraz z Dyrekcyą Towarzystwa przemysłowego poznańskiego swe posiedzenie dnia 17 b. m o 5 wieczorem przy Starym Rynku No. 58 na II. piętrze nad restauracyą p. Sujeckiego.

* **Wydział historyczny** Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek dnia 17 b. m. o 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa Oo. 35. Na porządku dziennym odczyt: „O dziele pogrobowém Micheleta.“

* **Komitet Spółek** zjednoczonych odbędzie swe posiedzenie w wtorek dnia 18 b. m. o 4 po południu na św. Marciinie No. 18.

* **Przedwczorajszy numer Dziennika,** na podstawie upoważnienia sądowego, skonfiskowała miejscowa policya za artykuł komunikowany: O napisie na pieczęci dla dozorów kościelnych. Zabrano z ekspedycyi wszystkie zapasowe egzemplarze oraz na poczcie, o ile jeszcze wyekspedyowane nie zostały.

* **W poniedziałek dnia 17 b. m.,** o godzinie 10tej z rana odbędą się w sali hotelu saskiego uzupełniające wybory czterech członków dozoru kościelnego i dwunastu członków reprezentacyi gminnéj parafii tutejszéj św. Wojciecha.

* **Na mocy praw majowych** wyznaczył minister wyznań komisyą dla W. Księstwa Poznańskiego do odbierania egzaminu państwowego od kandydatów do stanu duchownego. Do komisyi téj wybrani są następni panowie: radzca szkólny i prowincyonalny dr. Polte jako przewodniczący, dr. Schwarz, dyrektor gimnazyum i radzca konsystoryalny dr. Reichard. Czy komisya ta wyznaczona jest i dla katolickich księży?

* **Kasy miejskie** tutejsze poborowe z początkiem bieżącego roku zupełnie przeobrażono. Główna kasa miejska została zniesioną a ustanowioną znów kasa kamelaryjna, jak istniała aż do 1 stycznia 1875. Od tejże kasy odłączone są wszystkie sprawy ściągające się do poboru podatków, któremi zajmuje się nowa kasa podatkowa. Kasa miejska instytutowa, istniejąca tymczasowo w roku 1875, obecnie stanowczo została uorganizowaną. Kasa serwisowa została znów przywróconą, jak istniała do 1875 roku. Urzędników miejskich kasowych jest obecnie zatrudnionych 9. Kasa kamelaryjna jest otwartą dla publiczności od 11 do 1 godziny w południe; kasa podatkowa od 8½ rano do 1, nadto w pierwszych 14 dniach każdego kwartału od 3 do 5 po południu; kasa instytutowa od 9 do 12 przed południem i od 3 do 4 po południu.

* **Posn. Ztg.** oburzająca się w wczorajszym południowym numerze na „ultramontańskie denuncyacye“, w tymże samym numerze, na końcu wiadomości miejscowych cichaczem denuncyuje w jak najlensze nauczyciela Nitschego w Scharne (?) jakoby tenże, w prawdziwém tego wyrazu znaczeniu, pełnił obowiązki księdza, z wyjątkiem odprawiania mszy św. Pan Nitsche według Posn. Ztg. zapowiada oblubieńców, chrzci, ogłasza posty, grzebie zmarłych, błogosławi ich ciała itd. każąc sobie za to płacić odpowiednie akcydensa. „Der geistliche Lehrer“ wyklucza nawet niezbyt gorliwych katolików od chrześciańskiego pogrzebu, jak to zrobił z pewnym stolarzem, którego nie pozwolił pochować na święconém miejscu. Prosimy przyjaciół pisma naszego ze Wschowskiego, aby nam o stanie osieroconéj parafii śmieszkowskiéj donieść raczyli. Że lud w braku kapłana sam sobie pomagać musi nic w tém dziwnego, są to tylko błogie skutki Kulturkampfu, za które niechaj odpowiadają wielbiciele i satelici jego.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę, dnia 16 stycznia Marcela, pap. Wschód słońca o godzinie 8 minut 6. Zachód o godzinie 4 minut 14.

Długość dnia 8 godzin 8 minut.

Wypadki historyczne. 1133 Najazd Czechów na Szląsk. — 1649 Jan Kazimierz wjeżdża do Krakowa na koronacyą. — 1698 August II. przybywa do Krakowa. — 1733 August II. ostatni raz wyjeżdża z Drezna do Polski.

Po jutrze w poniedziałek, dnia 17 stycznia Antoniego pust. Wschód słońca o godzinie 8 minut 5, zachód o godzinie 4 minut 16.

Długość dnia 8 godzin 14 minut.

Wypadki historyczne. 1649 Koronacya Jana Kazimierza. — 1664 Wojska polskie wkraczają w granice Moskwy. — 1732 Urodzenie Stanisława Poniatowskiego. — 1734 Koronacya Augusta III.

Jarmarki. Dnia 17 stycznia: Topolno, Bisztynek, Nidbork, Stróża, Międzybórz, Głogówek, Woźniki. Löwenberg, Cylichowa. 18 stycznia: Krzyżbork, Kostrzyn. 19 stycznia: Pilchowice, Nidbork, Brunsberga. 21 stycznia: Kępno, Landsberg, Miłomłyn, Szyłokarczma. 22 stycznia: Nisa.

KRONIKA KRYMINALNA.

* **Roki sądów przysięgłych.** Na czwartkowém posiedzeniu ukończono sprawę egzekutora Schmelzera. Oskarzonego uznano winnym spełnienia umyślnego zabójstwa, przyczém uznano za nieudowodnione, aby czyn ten popełniony został z rozmysłem. Sąd skazał obżałowanego na 12 lat więzienia w domu karnym i na utratę praw honorowych przez lat 10.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 15 stycznia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Łubieński z Królestwa Pol., Chłapowski z żoną z Kopaszewa, Taczanowski z Sławoszewa, Wodziński z Królestwa Pol., Treskow z Owińsk, Modlibowski z Królestwa Pol., Bienkowski z Słembowa, Pani Raczyńska z Psarskiego.

BAZAR. Stablewski z Ślachcina, Niegolewski z Włościejewek, ks. Raczkowski z Kościana, Stablewski Stanisław z Zalesia, ks. Szajkowski z Dusiny, Chorwat z Królestwa Polsk.

GIEŁDA.

Poznań, 14 stycznia 1876. (Sprawozd. urzędowe.)

Poznańskie $3^1/_2$pct. listy zastawne —,— płacono, poznańskie 4pct. listy zast. 93,80 płc., pozn. listy rentowe 95,75 płc, pozn. prowinc. akcye bankowe 95,00 płc., pozn. 5pct. prowinc. obligacye —,— płac., pozn. 5pct. obligacye powiatowe 100,75 płac., pozn. 5pct. obligacye melioracyi Obry —,— płc., pozn. $4^1/_2$pct. obligacye pow. 96,50 płc., pozn. 4pct. obligacye miejskie II. emis. —,— płc., pozn. 5pct. obligacye miejskie —,— płc., pruskie $3^1/_2$pct. obligacye długu państwa 91,75 płc., pruska 4pct. pożyczka państwa —,— płc., pruska $4^1/_2$pct. ukonsolid. pożyczka 105,— płc., pruska $3^1/_2$pct. pożyczka prem. 129,— płc., szląskie 4pct. listy zastawne —,— płc., polskie 5pct. listy zastawne —,— płc., polskie 4pct. listy likwidacyjne 67,50 płc., akcye górnoszląskiéj kolei żelaznéj Lit. A. —,— płc., akcye górnoszl. kolei żelaznéj Lit. E. —,— płc., akcye stałe starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj —.— płc., akcye marchijsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 20,75 płc., banknoty zagraniczne —,— płc., rosyjskie banknoty 261,50 płc., Ostdeutsche Bank —,— płc., pozn. towarzystwo akcyjne sprytu —,— płacono, Wechslerbank —,— płac., Potocki i sp. —,— płc.

Zyto: (pr. — centn.), wypowiedziano — cent., cena wypowiedzenia 147,— marek, na styczeń 147,— m., grudzień-styczeń —,— m., styczeń-luty 147,— m.. luty-marzec 148,— m., marzec-kwiecień 149,— m., na wiosnę 149,— marek. kw.-maj 150 m.

Okowita: (z beczką) pr. —— litrów — Tralles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypow. 42,— marek, na grudzień —,— m., na miesiąc styczeń 42,— —,— m., na luty 42,60 m., na miesiąc marzec 43,50 m., na kwiecień 44,40 m., na miesiąc maj 45,40 m., na miesiąc kwiecień-maj 44,90 m., na czerw. 46,30 m.

W miejscu okowita (bez beczki) 40,50—40 marek.

Ceny ziemiopłodów
na targach zamiejscowych.

Wrocław, 14. stycznia.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)

Wypowiedziano: — cent. żyta, — cent. pszenicy, — cent., — cent. jęczmienia, — cent. owsa, — litrów oleju rzepiowego, — litrów okowity.

Koniczyna czerwona: stała, —— poślednia 44—47 m., średnia 50—53 m, piękna 55—58 m., wyborowa 60—,62 m. płacono.

Koniczyna biała: stała, poślednia 47—53 m., średnia 57—63 m., piękna 67—73 m., wyborowa 74—79 m. płacono.

Żyto: za 2000 kilo, mało zmien., wypowiedziano —— cent., na upłynione wypowiedzenia — m. płacono, na giełdzie m. płacono, na miesięc grudzień —,— m. żądano, — płacono, grudzień, na styczeń — m. żądano, styczeń i stycz.-luty 142,— m. żądano.; płac.; żądano, kwiecień - maj 148,— marek płac.: żądano, maj-czerwiec 149,50m. płac., czer.-lip. —,— marek żąd.

Pszenica: za 2000 kilo, wypowiedziano — cent, na bieżący miesiąc 185,— marek żądano, —,— m. płac., na grudzień-styczeń —,— m, żądano, —,— m. płacono, na kwiecień-maj 188,— m. żądano, —,— m. płacono. — Wypowiedziano — cent.

Jęczmień: za 1000 kilo 144 m. żądano.

Owies: za 1000 kilo 162,— marek żądano, w końcu —,— płacono, na grudzień-styczeń —,— m. żądano, —.— m., na kwiecień-maj 159,— m. żądano,; płacono —,— m. płacono. — Wydowiedziano —— cent.

Rzep per 1000 kil. 325 żąd., wyp. —

Oléj rzepiowy: spok., za 100 kil. z beczką — wyżéj, wypowiedz. —— cent. w miejscu 68, — marek żąd., wypow. kontrakty — płac., na styczeń i styczeń luty 65 — mar. żądano, —,— płac., płac., — mar. żądano, luty-marzec —,— marek żądano, — płacono, kwiecień-maj 64,50 marek ż. — 64 płac., maj-czerwiec 64,50 m. pł. 65 żąd. i pł., wrzesień-październik 64,— m. żądano.

Okowita: za 100 lit. po 100 pct., stała, — wypow. —,— litr., w miejscu 41,70 marek żądano, 40,70 mar. płacono, w końcu 41,10—20 marek płacono — m. pł. i żąd., na styczeń i styczeń-luty 42,50 marek żąd.; płac. w końcu —,— marek żądano, —,— mar. płacono, na luty-marzec —,— mar. płac. i żąd., marzec-kwiecień —,— marek żądano —,— mar. płacono, na kwiecień - maj 45,—5,20 marek płac., — maj-czerwiec 46,— mar. żądano, —,— żąd. czerwiec-lipiec 47,— marek żądano —,— żądano, lipiec-sierpień 48,— marek żądano —,— marek żąd.; na sierpień 48,60 marek pł. —,— marek płacono, w związku —,— mar. żąd. —,— marek płacono, w związku —,— marek żąd. —,— płacono.

Makuchy rzepiowe za 50 kil. wyżéj, szląskie 7,50—8,00 mar., węgierskie 7,50—

Makuchy siem. za 50 kil. 10,50 mar.

Siano 4,20—4,50 mar. za 50 kil.

Słoma rżana 42—44 marek za kopę po 600 kilogr

Ceny wypowiedziane na 15 stycznia: żyto 142 marek, pszenica 185,— mar., jęczmień 144,— mar. owies 162, — mar., rzep 325,— mar. oléj rzepiowy 65,— mar., okowita 42,50 m.

Ceny targ. w Wrocławiu dnia 14 stycznia.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilogr.	19	50	18	—	15	75
Zyto	= =	16	25	14	75	13	75
Jęczmień	= =	16	50	14	20	12	40
Owies	= =	17	60	15	60	14	80
Groch do gotowania	= =	20	50	19	—	15	90
Groch na paszę. .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy . .	= =	29	—	27	—	23	50
Rzepik latowy . .	= =	29	50	28	—	24	—
Rzep zimowy . .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy . .	= =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane . .	= =	25	50	24	50	21	50
Len	= =	—	—	—	—	—	—
Tatarka	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	—	—	—	—	—	—
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty . . .	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski. .	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała .	= =	—	—	—	—	—	—

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:

REVALESCIERE

Du Barry w Londynie.

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezcinności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrośce głowy, biciu krwi do głowy, szumie w uszach, mdłomiach i womitach nawet podczas ciężarnosci, diabetes, seelancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radzcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób, przesyła się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Certyfikat radzcy medycznego doktora Wurzer Bonn 10 lipca 1852. Revalescière du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jéj można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwolnieniach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzowych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki mokrzowéj, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer radzca medycyny i członek kilku Towarzystw uczonych.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższéj szkole handlowéj w Wiedniu, wyleczony z rozpaczliwego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65,715. Panna de Montnies wyleczona z niestrawności, bezsenności i wychudnienia.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietuia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę, że utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci, zawdzięczam tak zwanéj „Revalenta Arabica“ (Revalescière). Czteromiesięczne to dziecko cierpiało na zupełne wychudnienie i ciągłe womity, które żadnym środkom lekarskim ustąpić nie chciały. Revalescière w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Bréhan wyleczona została z 7letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drżenia członków, wychudnienia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Groswardein, wyleczony z kataru płucowego i krtani oddechowéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 75,428. Baron Sigmo ze sparaliżowania 10letniego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50% ceny, jakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Ceny Revalescièry: $^1/_2$ funta 1 marka 80 fen. 1 funt 3 marki 50 fen., 2 funty 5 marek 70 fen., 12 funtów 28 marek 50 fen.

Revalescière Chocolatée 12 filiżanek 1 markę 80 fen., 24 filiżanek 3 marki 50 fen., 48 filiżanek 5 marek 70 fen.

Revalescière Biszkopty: 1 funt 3 marki 50 fen., 2 funty 5 marek 70 fen.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28—29 pasaża (galerya cesarska) i 163—164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogeryjnych, speceryjnych i łakoci w całym kraju.

W **Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
„ **Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.
„ **Gdańsku:** Karól Schnarcke, J. G. Amort.
„ **Katowicach:** Jul. Zeleśnik.
„ **Opolu:** Teodor Koniecki.
„ **Raciborzu:** Józef Tanke.
„ **Rawiczu:** J. Mroczkowski.
„ **Toruniu:** Hugo Claass.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 14. stycznia 1875. (Kursa końcowe.)

Pszenica wyżéj		**Owies** stycz.	—,—
Stycz.	187,50	Wypow. żyta	150
Kw-Maj	198,—	Wypow. okow.	20,000
Maj-Czer.	201,—	**Kapitały**	
Zyto stałe		Galicyany	86,75
Stycz.	153,50	Pr. pap. państ.	92,—
Kw-Maj	150,50	Poz. 4% list. z.	93,90
maj-czerw.	149,50	Poz. list. ren.	96,—
Oléj rzep. spok.		Koléj Państw.	515.—
w miejscu	—,—	Lombardy	199,50
Stycz.	65,—	Austr. los 1860	114,50
Kw-Maj	65,10	Włochy	—,—
Okowita słaba		Amerykany	98,90
w miejscu	43.—	Aus. akc. kred.	337,50
Stycz.-luty	44,90	Turki	20,—
Kw-Maj	47,25	$7^1/_2$% Rumuń.	28,—
maj-czerw.	46,60	Pol. lik. l. zast.	67,75
		Rosyj. bknot.	262,—
		Sreb. rnt. aust.	64,30

Szczecin, dnia 14. stycznia 1875. (Kursa końcowe,)

Pszenica stała		**Oléj rzep.** spok.	
	—,—	Kw-Maj	64,—
Wiosna	198,—	Jesień	64,—
Maj-czerw.	201,50	**Okowita** stała	
Zyto stałe		w miejscu	43,50
Stycz-Luty	141,—	Stycz.-luty.	45,—
Wiosna.	144,50	Wiosna.	46,80
Maj-czerw.	144,—	Maj-czerw.	47,80

Walne Zgromadzenie
Towarzystwa Naukowéj Pomocy
w pow. wrzesińskim (71)
odbędzie się o $10^1/_2$ godzinie dnia **18 stycznia** we **Wrześni** na sali p. Paprzyckiego.

Kaligrafia.

Ninicjszém donoszę uniżenie, że na wielostronne życzenia przybyłem tu znowu dla urządzenia kursów naukowych wedle mojéj nowéj, doświadczonéj i w całych Niemczech uznanéj metody. (69)

Pobyt mój w Poznaniu trwać będzie i tą razą **krótki tylko czas** i dla tego proszę tych panów i damy, które w tyle korzystnéj nauce chcą wziąść udział, aby się rychło u mnie zgłosili.

Kurs w piśmie **niemiecko-angielskiém kursywném** obejmuje tylko **10 lekcyi,** dla nauczenia się tak bardzo teraz ulubionego **pisma francuskiego okrągłego** wystarcza już 5 lekcyi.

Herm. Kapłan,
Kaligraf. Wilhelm. plac 9 I piętro, godz. mówienia od 10—1 po poł.

Magazyn mód i strojów
8 Plac Wilhelmowski 8
poleca **nowości** podług najnowszych modeli francuskich, mianowicie (70)
kwiaty, pióra i koafiury.

Th. R. Kube
Poznań, Wilhelm. ul. 23 II pięt.
poleca się Wys. Szlachcie i Szan. Publiczności jako specyalista
do plombowania
i wykonywania sztucznych zębów tanio i sumiennie, oraz uśmierzenia bólu. Reparacye wykonuję w najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. (2019)

Fabryka bielizny
Skład
płócien, stołowizny i bielizny na pościel towarów białych i pierza
Roberta Schmidta
dawniéj **Antoni Schmidt**
Rynek 63.
posiada największy skład gotowéj bielizny każdego rodzaju
dla dam, mężczyzn i dzieci
dostarcza wypraw od pojedyńczych do najwykwintniejszych rodzai w dobrym towarze (27)
po najtańszych cenach.

Pociągiem pospiesznym odebrałem wprost z Paryża wielką przesyłkę pięknych alg. kalafiorów, sałatę endiwię i w główkach, jako też Pulardy, (Poulardes du Mans) w przepysznych exemplarzach (63)
A. Cichowicz.

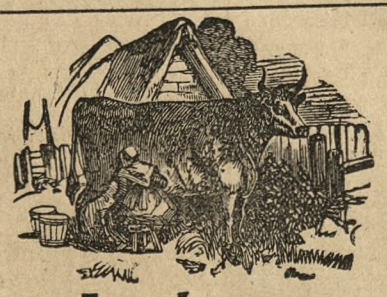

W piątek, 21 m. b.
sprowadzę znowu rannym pociągiem na sprzedaż do hotelu **Keilera** wielki transport **świeżo dojnych**
krów z cielętami
z łęgu nadnoteckiego.
J. Klakow,
handlarz bydła.
(67)

Dobre 2 Cent. zawierające, do odstawiania zboża zdatne **miechy zbożowe** po $6^1/_2$ sgr. za sztukę.
Drelichowe miechy czerwono pasiate, dwa funty ważące, obejmujące $2^1/_2$ szefla zboża po $12^1/_2$ sgr. sztuka.
Cienkie drelichowe miechy przeszło dwa funty ważące, po $14^1/_2$ sgr. sztuka, niemniej
Wielki skład miechów do mąki,
drelichów, płótna na sienniki, dery na konie i drelich na wańtuchy poleca po stałych cenach (2094)
w swoim składzie bielizny
Salomon Beck.
Kupcom i sprzedającym z drugiéj ręki daje się stósowny rabat.

Fabryka organów
poleca się do wykonania organ kościelnych i salonowych, jako też do reparacyi i strojenia pod gwarancyą. Kosztorys i rysunki potrzebne stawia bezpłatnie. (66)
Poznań, Rybaki Nr. 1.
I. Gryszkiewicz.

O zwrot **lornetki,** zabranéj w czwartek przez zapomnienie z loży prosceniowéj prosi
Garderobiana teatru polskiego.

Sita
do czerwonéj koniczyny, oczyszczające ją zupełnie z babki, przesyła pod gwarancyą, niemniéj wszystkie inne gatunki sit z drótu i włósia (68)
A. Zimmer
Nakło.

Maszynista
Polak, który przez wiele lat lokomobilę samodzielnie prowadził równocześnie [29]
stelmach
poszukuje od 1 kwietnia rb. stósownego miejsca. Bliższa wiadomość: X. A. B. Kcynia post lagernd.

Rządzca
żonaty z osiemnastoletnią praktyką, wykształcony praktycznie i teoretycznie w Proszkowie, który samodzielnie większemi majątkami zarządzał poszukuje od św. Jana r. b. innego stanowiska, czy to w Poznańskiem, Królestwie lub téż Galicyi łaskawe zapytania uprasza się pod **M. B. 76.** w **Mroczy.** Postlagernd. (50)

[44]

12 wołów
rosłych 6 do 7letnich kupi
Dom. Szółdry
per Czempin.

Drukarnia
J. Leitgebra
w Poznaniu,
Plac Wilhelmowski Nr. 17,
poleca się do wykonywania
wszelkich robót drukarskich,
a mianowicie:
czasopisma, dzieła,
rozprawy,
cenniki, rachunki, kwity,
wszelkie etykiety itd.

Amatorskie przedstawienie
na cel dobroczynny (65)
Towarzystwa Stella
odbędzie się w poniedziałek 17go tm. w teatrze pol. w ogrodzie Potockiego.
„Il Baccio“ — Pocałunek
komedyjka w 1 akcie.
Śpiew solowy.
Raptus,
komedyjka w 1 akcie.
Mazur w cztery pary.

Warta (3), **Oświata** pod redakcyą księdza S. Tomickiego (1, 5) i **Niedziela** (1 marka) polecają się wszystkim rodzinom, przywiązanym do Kościoła i Ojczyzny. (2124)

Posłaniec Serca Pana Jezusa
(we Lwowie)
wychodzi co miesiąc w objętości $1^1/_2$ do dwóch arkuszy druku, jako dodatek do gazet ludowych **Wieniec i Pszczółka,** i zawiera nauki i wiadomości o nabożeństwie do Serca Jezusowego, życiorysy cnotliwych i bogobojnych ludzi, sprawy stowarzyszeń i bractw pożytecznych, wiadomości z misyi i świata katolickiego, opowiadania niedzielne z historyi polskiéj i życia świętobliwych Polaków i Polek.
Prenumerata w Prusach rocznie **2 marki** z Wieńcem i Pszczółką **4 marki.** (37)

Mały Bazar
poleca po znacznie zniżonych cenach odłożone kołnierzyki damskie i męskie. (19)

Ucznia
poszukuje natychmiast (64)
H. Wolkowitz
Cukiernia
Plac Wilhelmowski Nr. 12.

Nakładem Ludwika Gayzlera. — Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu.